

Katarzyna Świerszcz

"Miłość upodobania" drogą życia mistycznego według wskazań Marceliny Darowskiej

Studia Theologica Varsaviensia 45/1, 223-237

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA ŚWIERSZCZ

„MIŁOŚĆ UPODOBANIA” DROGĄ ŻYCIA MISTYCZNEGO WEDŁUG WSKAZAŃ MARCELINY DAROWSKIEJ

Podstawowym wyrazem życia mistycznego jest zjednoczenie woli, czyli całkowite i miłosne przyłgnięcie woli ludzkiej do woli Bożej. Przyłgnięcie to nie ogranicza się tylko do materialnego wykonywania tego, co zostaje polecane, i powstrzymywania się od tego, co jest zakazane, lecz zawiera w sobie miłość upodobania, będącą spontanicznym oddaniem siebie Bogu, wewnętrzną akceptacją. Zanim to jednak nastąpi, chrześcijanin musi podjąć pewne wysiłki zmierzające do poznania woli Bożej, odczytania jej znaków w swoim życiu i podjęcia decyzji jej spełnienia.

Na przestrzeni rozwoju życia duchowego, zjednoczenie woli wzrasta proporcjonalnie do wzrostu miłości. Na etapie życia mistycznego jest głównym zadaniem i znakiem rozpoznawczym. Tutaj bowiem umiłowanie woli Bożej jest nie tylko pragnieniem czy zamiarem, ale jest radosną rzeczywistością. Dusze, które weszły na drogę jednoczącą, będąc wolne od przywiązań i skłonności ciągnących je do stworzeń, pragną jedynie poznawać wolę Bożą, i tylko ją miłować¹.

1. POZNANIE WOLI BOŻEJ

Poznanie woli Bożej zakłada z jednej strony potrzebę uświadomienia sobie, iż zawsze jej realizacja jest możliwa, a z drugiej – gotowość i dążenie do jej odczytania. Gotowość człowieka do poznania planów Boga, według Marceliny Darowskiej, winna wyrażać się w odrzuceniu postępowania według własnej woli, niezgodnej z wymaganiami Stwórcy i ulegającej wpływom natury, czyli w tzw. „dobrej woli”. Do odczytania woli Bożej natomiast człowiek powinien podejść ze świadomym i rzeczywistym pragnieniem spełnienia żądań Boga, czyli z tzw. „całkowitą

¹ Por. A. Marchetti, *Zarys teologii życia duchowego*, tł. J. E. Bielecki, t. 2, Kraków 1996, s. 160.

wolą”². Tak przyjęta postawa pozytywna zakłada nieufność wobec własnych sądów, pragnień i własnej miłości³.

W poznawaniu woli Bożej, jak zauważa Darowska, mogą jednak pojawić się dwa zasadnicze niebezpieczeństwa. Pierwsze polega na odwoływaniu się tylko do samego działania Bożego z jednoczesnym pomijaniem trudu szukania jej ze strony człowieka. Drugie zaś przeakcentowuje działanie ludzkie przy jednoczesnym lekceważeniu działania Boga. W postawie tej człowiek odwołuje się tylko do własnego działania „własnej czynności” i utożsamia je z wolą Bożą. W takiej postawie ukryte jest fałszywe założenie, iż Bóg zawsze chce tego, czego chce człowiek, oraz że On „ulega” ostatecznie woli człowieka. W tak rozumianej woli Bożej człowiek żyje według własnej woli, sam planuje i decyduje o swoim życiu, a następnie ofiaruje swoją wolę Bogu, aby On ją pobłogosławił i przyjął za swoją. Największe utrudnienie w poznaniu woli Bożej stanowią zatem, zdaniem bł. Marceliny, zaślepienie i upór człowieka nie chcącego lub nie mogącego odczytać wymagań Boga z powodu uległości wobec pożądlivości skażonej natury. Upór ten wywołuje jakby „obezwładnienie” człowieka w poznawaniu woli Bożej, ponieważ – kierując się namiętnościami – nie ma on jeszcze właściwego osądu dotyczącego jej działania w życiu ludzkim. Jeżeli pozostałe władze człowieka również kierują się namiętnościami, grozi niebezpieczeństwo zwrócenia się w stronę zła⁴. Wolę ludzką nie pragnącą tego, czego Bóg chce, nazywa Darowska despotyczną. Wola ta w sposób bezwzględny narzuca własne „ja” sobie i innym osobom, tym samym utrudniając podjęcie decyzji przez wolną wolę człowieka. Despotyzm, pisze Założycielka niepokalanek, *targa się na to, co najświętsze w nas, na obraz Boga. Jeżeli człowiek sam zacierza w sobie obraz Boga, to jak może dążyć do poznania Jego woli?*⁵.

W poznawaniu woli Bożej muszą zaistnieć dwa zasadnicze elementy: działanie Boga oraz ludzki wysiłek. Konieczne jest, jak mówi Matka Marcelina, „współdziałanie” i „współpraca”. Te dwa elementy są ze sobą nierozzerwalnie związane⁶. Wszelkie błędy w poznawaniu woli Bożej wynikają z niedoceniań, pomniejszania lub wręcz lekceważenia jednego z tych dwu elementów. Z jednej strony bowiem opierając się na Miłosierdziu i Wszechmocy Bożej człowiek może próbować

² *Kartki*, cz. 1, s. 26; por. *Tak objąć i przyswoić sobie wolę Bożą, aby innej dla siebie nie znać* (...). – Cztery pogadanki rekolekcyjne z wychowankami, Jazłowiec 1904, s. 132.

³ Por. List do O. H. Kajsiewicza, 30. 06. 1861, t. 41, s. 144; *Rekolekcje dla Sióstr Pomocnic wielkanocne*, 1880, t. 39, s. 132; *Rekolekcje o różnych drogach*, 1881, t. 44, s. 52.

⁴ Por. *Rekolekcje o różnych drogach*, dz. cyt., s. 51.

⁵ *Tamże*; por. *Bóg stworzył nie gnębi woli stworzeń, szanuje je. Despotyzm jest nadużyciem wolnej woli w duszy*. – *tamże*; por. *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, 06. 1875, t. 46, s. 11, 46; *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, Jazłowiec 1879, t. 46, s. 121; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, 1881, t. 40, s. 20.

⁶ Por. *Kartki*, s. 23.

usprawiedliwić własną niechęć do dokonywania dojrzałych wyborów oraz lęk przed zaangażowaniem i podejmowaniem decyzji. Z drugiej zaś strony źle rozumianym darem wolności człowiek może racjonalizować swoją samowolę i działanie pod wpływem własnych tylko nie uporządkowanych pragnień i potrzeb, bez rzeczywistego pytania się o wolę Boga w jego życiu⁷. Poznawanie woli Bożej wymaga się więc pełnej harmonii działania Boga i człowieka. Właściwe rozumienie tej harmonii wymaga od człowieka refleksji, modlitwy, a przede wszystkim otwarcia się na działanie Boga⁸.

Problem poznania woli Bożej w ludzkim życiu, zauważa Matka Marcelina, komplikuje się nie tylko ze względu na nieuporządkowany świat ludzkich uczuć i całe wewnętrzne rozbicie wypływające z niego, ale także ze względu na nieustanne działanie złego ducha⁹. Matka Marcelina działaniem złego ducha nazywa ludzkie pożądliwości: nie uporządkowane uczucia, odruchy i impulsy. Odwołując się do katechizmu wylicza siedem zasadniczych żądz człowieka, tzw. siedem grzechów głównych. Swoje źródło mają one w skażonej naturze człowieka. To niejako naturalne skażenie wynikające z grzechu pierwotnego powiększane jest dodatkowo poprzez grzechy osobiste (por. Rz 7, 18-24)¹⁰.

Sposobem ułatwiającym rozpoznanie woli Bożej jest według D a r o w s k i e j sumienie, którym posługuje się Bóg w celu ujawnienia swoich zamiarów względem człowieka. Chrześcijanin nie może pytać o rzeczy najważniejsze tylko dla samego siebie. Zamykając się w sobie samym, w swoim własnym myśleniu i odczuwaniu, człowiek nie znajduje pełnej odpowiedzi na pytanie, co jest dla niego najważniejsze. Konieczne jest tu otwarcie się na transcendencję, na to, co go przekracza, na głos sumienia¹¹. Dzięki takiej postawie istota ludzka przyjmuje porządek moralny jako wyraz woli Stwórcy. Idąc za głosem sumienia chrześcijanin nie powinien dopuszczać się zła, a gdyby nawet zgrzeszył, szybko oczyszcza się i powraca do łaski. Człowiekowi nie wolno kierować się sądem swoim lub innych ludzi, ani nawet objawieniem osobistym czy publicznym, dopóki nie uzyska poznania w sumieniu, że działa zgodnie z wolą Boga, która jest nieomylna¹².

Rozpoznanie woli Boga w codziennym życiu dokonuje się również poprzez Jego przykazania, określane przez Założycielkę niepokalanek jako zasady stanowią-

⁷ Por. tamże, s. 32-33.

⁸ Por. tamże, s. 23.

⁹ *A gdyby przyszła na was doba próby najcięższej: noc czarna, ciemność, burze namiętności i pokus wewnętrznych, opuszczenie i zwątpienie zaległy duszę (...). – Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 132.

¹⁰ Por. *Kartki*, s. 24, 33.

¹¹ Por. *Rekolekcje dla Paniemek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46.

¹² Por. tamże.

ce wykładnik prawa Bożego. Człowiek otrzymał je po grzechu pierworodnym, by świadomie przyjmując je za podstawę całego życia i żyjąc według nich mógł dostąpić zbawienia¹³. Winien nosić je w sercu i za pomocą woli starać się coraz lepiej je rozumieć oraz wypełniać. Im wierniej i bardziej po chrześcijańsku zachowuje prawo, tym więcej zbliża się do Boga, ponieważ prawo jest wyrazem Jego woli¹⁴.

Fundamentem poznawania woli Bożej winno być, zdaniem bł. Marceliny, zawsze pierwsze przykazanie. W nim bowiem zawarta jest wola Boża dla każdego człowieka. Istotą woli Bożej jest bowiem zawsze uczestnictwo człowieka w nieskończonej miłości Boga: przyjęcie tej miłości oraz udzielenie na nią pełnej odpowiedzi. To, co sprzeciwiałoby się w jakikolwiek sposób miłości Boga do człowieka oraz miłości człowieka do Boga, nie mogłoby być nigdy uznane za wolę Bożą. Poznanie woli Bożej domaga się więc od chrześcijanina mocnego zakorzenienia w pierwszym przykazaniu. Im pełniejsze będzie człowieka doświadczenie pierwszego przykazania, tym pełniejsze będzie jego poznawanie i pełnienie woli Bożej¹⁵.

Kategorią przykazań, według Matki Marceliny, są obowiązki stanu, będące jakby przykazaniami szczegółowymi, odnoszącymi się do chrześcijanina z tytułu specjalnego powołania i powinności wyznaczonych mu przez Boga, będących wyrazem Jego woli¹⁶.

Nie można więc poznać prawdziwej woli Bożej a tym samym uświęcić się bez przestrzegania i wypełniania przykazań oraz obowiązków stanu. Zaniedbywanie przykazań Bożych, nawet pod pozorem wykonywania czynności nadobowiązkowych, czy dobrych samych w sobie, może stać się, zdaniem Matki Marceliny, przeszkodą w poznawaniu woli Boga a tym samym dla rozwoju życia duchowego niebezpiecznym złudzeniem. Właśnie chaos i nieporządek w podejściu do wartości, do realizowanych przykazań i obowiązków stanu prowadzi zwykle do karykatury życia duchowego¹⁷. Poznawanie woli Bożej w konkretach ludzkiej codzienności

¹³ *Zasady najdoskonalsze przyniósł Pan Jezus dla całego świata – i trzymać się ich świętym dla nas obowiązkiem. Zasady dają przekonanie – a doświadczenie je stwierdza. (...) Zasada to jest to, co ja z przekonania przyjąłem na podstawę całego życia. – Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 35.*

¹⁴ *Najważniejsze, to pragnienie spełniania woli Bożej – stała chęć nie wylamywania się spod prawa Bożego – wzięcie życia, jako służby Bożej – życia się z Bogiem, jako z najpierwszym, najlepszym Przyjacielem. – Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 167; por. Konferencja 102; *Rekolekcje dla Papienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; por. P. Ogórek, *Czym jest świętość w teologii życia wewnętrznego Tomasa Mertona*, Kraków 1982, s. 77-78.*

¹⁵ *Moje najdroższe! Prawem dla was na całe życie: Pan mój i Bóg mój. On pierwszy – Nigdy bez Niego! On mi ponad wszystkich i wszystko. – Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 48; por. tamże, s. 46.*

¹⁶ *Obowiązki są stroną zewnętrzną zasad i ich zastosowaniem, a są wedle zadania naszego, wyrazem woli Bożej dla nas. – Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 36; por. Jan Paweł II, ChL, 2.*

¹⁷ *Por. Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 47; Bez zasady jest się nieszczęśliwym: czuje się bez oparcia, nad przepaścią, na drodze rozbicia. – tamże, s. 36; por. *Kartki*, s. 24, 26, 32.*

ści domaga się od chrześcijanina najpierw szukania prawdziwej hierarchii wartości, na szczycie której należy postawić Jedyną Wartość – Boga¹⁸. Przykazania stanowią ten niezbędny element i istotny warunek w poznawaniu woli Stwórcy i rozwoju duchowego życia¹⁹. Błogosławiona powołując się na myśli Ruysbroeka, mówi: *O tyle jesteś święty, o ile świętości pragniesz – to jest o ile masz dobrą wolę, czyli o ile chcesz woli Bożej*²⁰.

Innym podstawowym warunkiem, stwierdza Darowska, w poznawaniu woli Bożej jest wiara w nieustanne działanie Boga w życiu człowieka. Bóg posiada swój odwieczny plan wobec każdej istoty ludzkiej i pragnie, aby został on przyjęty i zrealizowany. Celem tego planu jest dobro i szczęście człowieka. Woli Bożej człowiek nie tworzy dla siebie, ale jej szuka, a znalazłszy ją, przyjmuje jako własną. Wola Boża istnieje bowiem od stworzenia świata w Boskim planie zbawienia. Jest ona wpisana w najgłębsze ludzkie pragnienia, w całą jego historię życia, a także w okoliczności zewnętrzne, w jakich on żyje. Podstawą poznawania woli Bożej jest więc głęboka wiara w nieustanne działanie Boga w życiu człowieka. Bóg na początku (por. Rdz 1, 1), kierując się swoją odwieczną miłością, dał człowiekowi technienie życia (por. Rdz 2, 7) i to, co nieustannie kontynuuje. Bóg jest wierny nawet wbrew niewierności człowieka. Istotą poznawania woli Bożej jest zatem cierpliwe odszukiwanie przez człowieka z pomocą znaków dawanych przez Boga tego dzieła, które On sam w nas kiedyś rozpoczął i które nieustannie kontynuuje²¹.

Według Założycielki niepokalanek, działanie Boga w życiu ludzkim ma charakter osobowy. To, co człowiek odbiera nieraz jako ogólne i powszechne (odwieczna miłość Boga do każdego człowieka, Boży plan zbawienia) w działaniu Boga jest zawsze konkretne i osobowe. Miłość Boga i Jego wola wobec człowieka wciela się w konkrety ludzkiego życia i ludzkiej historii. Dlatego w poznawaniu woli Boga w życiu człowieka należy uwzględnić wpływ, jaki wywiera On na całą ludzką historię życia wraz ze wszystkimi jej doświadczeniami. Bóg nie tylko liczy się z historią człowieka, ale On w niej działa i pracuje. To właśnie w ludzkiej historii i poprzez nią objawia człowiekowi Swoją wolę. To wszystko, co człowiek przeżywa, czego doświadcza jest punktem wyjścia dla poznawania woli Boga²².

¹⁸ Por. *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 46; *Kartki*, s. 24, 31, 33.

¹⁹ Por. Konferencja 102; *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46; *Kartki*, s. 24, 32.

²⁰ Tamże, s. 26.

²¹ Por. *Kartki*, s. 31, 33; *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 32-34.

²² Por. tamże, s. 36; *Rekolekcje przedślubne dla moich prawnucek*, t. 4, s. 91; *Rekolekcje dziecinne przed I Komunią św.*, 1883, t. 45, s. 85; *Rekolekcje II -gie dla wychodzących Panierek z Zakładu*, Jazłowiec 06. 1880, t. 46, s. 136; *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, t. 4, s. 55; *Z rekolekcji dla osób świeckich*, 1889, t. 46, s. 110; *Rekolekcje dla Starszych Panierek przed św. Józefem*, Jazłowiec 1879, t. 46, s. 90; *Rekolekcje dla Panierek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 12.

Poznanie woli Bożej z jednej strony w myśl nauki Błogosławionej, jest odkrywaniem wierności Boga do człowieka w konkretach ludzkiej historii, z drugiej zaś jest sposobem odpowiadania Mu ludzką wiernością na Jego wierność. Nie można być Bogu wiernym bez ciągłego odkrywania Jego woli objawianej człowiekowi przez zdarzenia zamierzone lub przynajmniej dopuszczone przez Stwórcę. W każdej takiej sytuacji życiowej należy doszukiwać się Jego woli i w duchu wiary wszystko przyjmować. To wyrażanie zgody polega na poddawaniu się wszystkim opatrnościowym wydarzeniom, których Bóg chce, lub które dopuszcza, mając na uwadze większe dobro człowieka, a przede wszystkim jego uświęcenie. Opiera się ono na tej zasadzie, iż nie dzieje się bez woli lub dopustu Bożego, że Bóg będąc nieskończenie mądrym i nieskończenie dobrym, we wszystkim czego chce, lub co dopuszcza, ma na względzie jedynie dobro człowieka, wtedy nawet, gdy człowiek tego nie zauważa²³.

Aby jednak zrozumieć ową naukę, należy patrzeć w kategoriach wiary i wieczności, chwały Bożej i zbawienia ludzkości. Kto bowiem widzi tylko życie teraźniejsze i kieruje się szczęściem doczesnym, ten nie potrafi zrozumieć zamiarów Boga, który chce człowieka poddać próbie na tej drodze ziemskiego życia, aby móc potem wynagrodzić w wieczności. Wszystko zatem, pisze D a r o w s k a, podporządkowane jest temu celowi. Nieszczęścia doczesne są tylko środkiem służącym do oczyszczenia duszy ludzkiej, zahartowania jej w cnocie, zdobywania zasług – dla chwały Bożej, która pozostaje zawsze ostatecznym celem stworzenia. Jest więc obowiązkiem człowieka szukać woli Boga we wszystkich wydarzeniach zarówno pozytywnych jak i negatywnych, których człowiek doświadcza²⁴.

Obowiązek szukania woli Bożej w przeciwnościach, zdaniem Matki Marceliny, wynika z obowiązku sprawiedliwości i posłuszeństwa, ponieważ Bóg jest dla chrześcijanina najwyższym Panem, mającym wszelką nad nim władzę. Jest obowiązkiem mądrości, gdyż byłoby wielkim błędem unikanie działania Opatrzności, gdy tymczasem w pokornej rezygnacji człowiek odnajduje pokój. Jest wreszcie obowiązkiem własnej korzyści, jeżeli woła Boża doświadcza człowieka kierując się jego dobrem, aby móc umocnić go w cnocie i dać możność zdobycia zasług. Przede wszystkim zaś jest obowiązkiem miłości. Ponieważ miłość jest darowaniem siebie samego aż do całopalnej ofiary. Matka Marcelina za wzór, w tym miejscu, ukazuje Osobę Jezusa Chrystusa, który działanie swoje uzależnił od woli Ojca²⁵.

²³ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 55-56; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 12-13.

²⁴ Por. *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 55-56; *Rekolekcje na św. Kazimierz*, Jazłowiec 4-7. 03. 1882, t. 46, dz. cyt., s. 208; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 12-14.

²⁵ Por. *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, 1886, t. 41, s. 79; por. A. Tanquerey, *Zarys ascetyki i mistyki*, przeł. P. Mańkowski, t. 1, s. 391.

Darowska podkreśla, że dusza będąca na wysokim stopniu życia wewnętrznego wolę Bożą może rozpoznać dzięki nadprzyrodzonej intuicji, wyrażającej się w wewnętrznym natchnieniu. Zaznacza przy tym, że nie chodzi tu o zjednoczenie mistyczne podczas zjawisk nadzwyczajnych, np. uniesień, w czasie których następuje bardziej uczuciowe zaangażowanie się człowieka, lecz o normalne zjednoczenie woli ludzkiej z wolą Bożą. Krótkie okresy zachwytu są człowiekowi potrzebne, nie można jednak do nich się ograniczyć, ale należy się przygotować do trudności w rozpoznawaniu woli Bożej i w jej wypełnianiu²⁶. Dlatego Błogosławiona zaleca odczytywanie woli Bożej w konkretnych warunkach życia według możliwości człowieka. Bóg nie pozostawia człowieka w bezsilności i błędzie, bowiem poprzez udzielane człowiekowi liczne dary: ogólne i osobiste, przyrodzone i nadprzyrodzone, pomaga mu właściwie odczytać i wypełnić Jego wolę²⁷.

Aby móc być pewnym, że wola Boża została właściwie rozpoznana, Darowska poleca zwrócenie się do kierownika duchowego. Dzięki jego pośrednictwu człowiek może uzyskać pewność, że właściwie odczytał wolę Bożą²⁸. Założycielka niepokalanek zaznacza jednak, iż kierowanie się radami spowiednika nie zwalnia penitenta od wysiłku zrozumienia jego poleceń, ponieważ wola Boża jest człowiekowi nie tylko dana, ale również i zadana przez Boga. Pan Bóg domaga się od chrześcijanina zaangażowania wszystkich jego sił, aby odnaleźć Jego wolę. Brak procesu dyskursywnego w rozpoznaniu woli Bożej i w rozważeniu zaleceń kierownika duchowego prowadzi nieraz do nieświadomego jej wypełnienia²⁹.

Darowska nawiązuje do nauki św. Franciszka Salezego, który stwierdza, że wola Boża objawia się w dwojakiej formie: jako „wyrażona” i jako „upodobania”. Dopóki człowiek nie nauczy się odczytywać jej poprzez zdarzenia, powinien stosować się do „wyrażonej” i objawionej, będącej regułą moralną, drogą dekalogu dla ludzkich czynności, wskazującej mu wyraźnie poprzez przykazania i rady, co czynić powinien. Wola Bożego „upodobania” powinna być spełniona wówczas, gdy człowiek dostreże jakiś jej wyraźny objaw w codziennym życiu. Żeby zaś niczym nie osłabiać poznawczych zdolności rozumu, Błogosławiona – w myśl doktryny św. Augustyna – zaleca trwanie w „świętej obojętności”, odnoszącej się nie tylko do czujności wobec złych skłonności, ale również do wzmożonej uwagi w rozpoznawaniu planów Boga³⁰.

²⁶ Por. *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, dz. cyt., s. 79.

²⁷ Por. *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 34.

²⁸ Por. *Kartki*, s. 33-34; *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria III, 1882-1887, t. 42, s. 148; por. A. Tanquerey, *Zarys ascetyki...*, dz. cyt., s. 387.

²⁹ Por. List do O. P. Semenki, 20. 04. 1864, t. 17, s. 53; *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, dz. cyt., s. 148; *Rekolekcje dla Panienek wychodzących z Zakładu*, dz. cyt., s. 46.

³⁰ Por. *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, dz. cyt., s. 128; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, 1881, t. 40, s. 52.

2. PEŁNE ZJEDNOCZENIE Z WOLĄ BOŻĄ

Ostatecznym celem poznania woli Bożej jest zjednoczenie ze Stwórcą, które Darowska określa terminem zaczerpniętym z nauki mistycznej, jako „zgodność”. Następuje ona wtedy, gdy chrześcijanin realizuje plany Boga nie tylko z obowiązku czy posłuszeństwa, ale przede wszystkim z miłości. Jeśli bowiem miłuje Boga, będzie się starał być posłusznym Jego wymaganiom. Natomiast wypełnianie woli Stwórcy tylko dlatego, aby realizować to, czego On chce i dlatego, że On chce, nie świadczy jeszcze o całkowitej i ufnej zgodności z wolą Jego³¹.

Ta opinia reprezentowana przez Darowską różni się zasadniczo od opinii głoszonych przez zwolenników prądów teologicznych, ograniczających wolę Bożą tylko do przykazań. Bowiem według ich przekonania tam, gdzie nie ma przykazania, nie ma i obowiązku wykonania zamiarów Stwórcy, a wobec tego nie można mówić o dopuszczeniu się grzechu. Uległość wobec woli Bożej ograniczająca się jedynie do ścisłego spełniania nakazów nie może mieć wiele wspólnego z ideałem prawdziwej miłości Boga. Autentyczna miłość nie ma zakreślonych granic, zwłaszcza w czynieniu dobra i ukochaniu Boga³². Wychodząc od doktryny czołowych pisarzy teologicznych, takich jak: św. Tomasz, św. Ignacy i św. Franciszek Salezy, bł. Marcelina uważa, że człowiek stworzony przez Boga posiada w swej naturze „zarodki” prowadzące go do doskonałości. Stworzony na podobieństwo Boga, posiada inklinacje do umiłowania Stwórcy, z natury rzeczy pożąda Boga i za Nim tęskni. Dlatego też oprócz określenia „zgodność z wolą Bożą” używa za św. Franciszkiem Salezym terminu „upodobanie Boże”³³.

³¹ Por. List do O. H. Kajsiewicza, 22.03.1863 Poznań, t. 16, s. 17; List do O. H. Kajsiewicza, 13.06.1863 Jazłowiec, t. 16, s. 84; List do O. P. Semenienki, 2.08.1863, Jazłowiec, t. 16, s. 121; List do O. H. Kajsiewicza, 9.06.1864, Jazłowiec, t. 17, s. 105-110; List do O. P. Semenienki, 5.06.1861, t. 14, s. 124; *Nauka rekolekcyjna*, dz. cyt., s. 149; *Wielki duch – to wielka miłość. A tę nam da życie wolą Bożą – przez wszystko, wielkie i małe, z Bogiem łączące. Tak objąć i przyswoić sobie wolę Bożą, aby innej dla siebie nie znać, to z pewnością dojdź do prawdziwej i wielkiej miłości Bożej. To sobie, działki najdroższe, za zadanie życia weźcie, aby o każdej z was po dokonaniu tej pielgrzymki powiedziane być mogło: «Przeszła czyniąc wolę Bożą».* – Cztery pogadanki..., dz. cyt., s. 132; *Cale życie nasze powinno być przygotowaniem do tego zjednoczenia z Bogiem, które będzie niebem naszym w wieczności.* – tamże, 164; por. Bernard od Matki Bożej, *Szkoły ascetyczno – mistyczne*, SzCh 8 (1937), 28; S. Urbański, *Polska teologia życia mistycznego 1914-1939*, Warszawa 1995, s. 238.

³² Por. M. Miller, *O radosnym miłowaniu Boga*, Poznań 1949, s. 182.

³³ List do O. H. Kajsiewicza, 8.05.1859 Marsylia, t. 12, s. 80; por. List do O. P. Semenienki, 14.04.1859 Nizza, t. 12, s. 67; *Nauka o końcu człowieka (dla świeckich w próbie)*, t. 44, s. 122; por. M. Miller, *O radosnym...*, dz. cyt., s. 180, 183; por. M. Hallfell, *Die Gleichformigkeit mit dem Willen Gottes, in Divus Thomas*, Fryburg 1924, s. 124-148; STh, I II, q. 19, s. 9; P. Ogórek, *Mistrzowie chrześcijańskiej mistyki. Mistrz Jan Eckhard i św. Jan od Krzyża, w: Duchowość przelomu wieków*, pr. zb. pod red. S. Urbański, M. Szymula, Warszawa 2000, s. 131.

Odróżnia ona miłość upodobania od zwykłej miłości prowadzącej do zgodności z wolą Bożą. Różnią się one zdaniem Matki Marceliny tym, że druga z nich działa pod wpływem łaski uczynkowej bez specjalnego natchnienia Bożego i dlatego jest miłością czynną, pierwsza natomiast – nazwana wlaną i bierną – pozostaje pod wpływem nadzwyczajnego działania Boga. Przyjmując rozdział między tymi rodzajami miłości, niektórzy teologowie twierdzą, że św. Jan od Krzyża uważa za cel życia duchowego zgodność z wolą Bożą opartą na miłości czynnej, natomiast za cel życia mistycznego – zjednoczenie w biernej miłości upodobania. Darowska zrywa z dwojakim rozumieniem świętości, podkreślającym przewagę albo miłości czynnej, albo biernej. W jej przekonaniu w dążeniu do świętości miłość upodobania strzeże równowagi między czynnością a biernością duszy, a zatem droga prowadząca do zjednoczenia z wolą Boga musi być zarówno czynną, jak i bierną. Jak widać Błogosławiona nie przyjęła tym samym poglądów fałszywie interpretujących naukę Doktora Mistycznego, która jakoby miałyby oddzielać życie ascetyczne od mistycznego³⁴.

Odwolując się do tradycyjnej koncepcji trzech etapów rozwoju życia duchowego, Założycielka niepokalanek analizuje sposób dochodzenia do miłości upodobania Boga. Błogosławiona twierdzi, że na początkowym etapie drogi rozwoju duchowego dusza dostępuje oczyszczenia z różnorodnych skłonności uniemożliwiających skierowanie jej do Boga, i doświadcza umartwienia miłości własnej przez niesienie krzyża codziennego życia. Na tej drodze chrześcijanin, nie ma jeszcze upodobania w cierpieniu dlatego stara się raczej unikać go; podtrzymywany jednak uczuciem bojaźni Bożej znosi krzyż Chrystusowy cierpliwie z obawy przed obrażeniem Boga³⁵.

Wraz z rozwojem miłości czynnej dusza obejmuje wszelkie cierpienia z wielkim zapalem. Człowiek cierpi wtedy z czystej ku Bogu miłości. Ból jest wówczas przyjmowany jako błogosławieństwo, słodycz i szczęście, *z rany tej sączy się balsam* pomimo iż przesywa on duszę do dna³⁶. Wraz z rozwojem miłości postępują odrzucanie pokus oraz udoskonalanie cnót. Rzeczywisty rozwój cnoty powodują tylko czyny poparte całym zasobem miłości już nabytej, gdyż wtedy stają się czynami intensywnymi. Tymczasem czyny słabe, chociaż dobre same w sobie, bez postępu miłości mogą umniejszać jej siłę. Intensywność zresztą oznacza dosko-

³⁴ Por. List do O. H. Kajsiewicza, 14.10.1861, s. 212; List do O. P. Semenki, 17.08.1868 Jazłowiec, t. 21, s. 120; *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, dz. cyt., s. 107, 110; por. E. Kulesza, *Mistyka w świetle najnowszych studiów*, PP 45 (1928), s. 129-143, 314-316; L. Pyżalski, *Zjednoczenie z Bogiem przez cnoty chrześcijańskie i zakonne*, t. 2, Kraków 1935, s. 453; S. Urbaniński, *Polska teologia...*, dz. cyt., s. 238.

³⁵ Por. *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 125.

³⁶ Por. tamże, s. 126.

nałość samego czynu oraz czystość intencji, a niekoniernie wysiłek wkładany w jego wykonywanie³⁷.

Darowska przestrzega, iż w realizacji zgodności z wolą Bożą nie należy wyprzedzać zamiarów Boga. Może to być niebezpieczne z powodu możliwości błędnego odczytania woli Bożej, zwłaszcza w życiu dnia codziennego. Zdaniem Darowskiej, jest to zupełnie bezpożyteczne marnowanie zarówno czasu jak i sił, ponieważ plany Boga wobec człowieka mogą być zupełnie inne³⁸. Jeżeli zaś chrześcijanin zostanie im poddany, otrzyma jednocześnie czas do ich realizacji z pomocą łaski, która dana mu będzie, na osłodzenie trudów życia. Tymczasem pozbawiony łaski, a przez to pozostawiony własnym siłom, może tylko upaść pod ciężkim brzemieniem, które sam na siebie wkłada. Najwłaściwszą zatem rzeczą jest zgodzenie się z wolą Boga Ojca, podejmując jednocześnie walkę – „przetracając” jako złe i szkodliwe, wszelkie myśli i wyobrażenia, przedstawiające człowiekowi przeszłe lub przyszłe cierpienia. Przyjmując wobec nich taką postawę, mogą stać się one dla chrześcijanina źródłem wypłaty i oczyszczenia³⁹.

Założycielka niepokalanek nie wymienia wszystkich przeszkód uniemożliwiających zgodność woli ludzkiej z wolą Boga. Zwraca jedynie uwagę na usposobienie naturalne człowieka, które – nie udoskonalone – często zabija każdy odruch nawiązywania zgodności z wolą Bożą, ponieważ pozwala na działanie namiętności sprzeciwiających się zjednoczeniu z Nim. To poddanie się owemu usposobieniu stanowi największą przeszkodę w osiągnięciu miłości upodobania. Dlatego dopóki nie nastąpi uzdrowienie usposobienia człowieka oraz nie nastąpi wyzbycie się jego własnego postępowania, tak długo chrześcijanin nie osiągnie całkowitej uległości, bez czego nie można mówić o zgodności woli człowieka z wolą Bożą. Matka Marcelina uważa, iż w tym celu należy nadać woli stały kierunek działania, aby zmysły nie zdołały jej odciągnąć od Boga. Człowiek musi więc w sposób świadomy iść za sądem swojego rozumu stwierdzającym, iż tylko Bóg jest prawdziwym i jedynym dobrem, wszystko zaś inne znajduje się na drugim miejscu. Bóg wówczas swoją łaską pomoże w szukaniu tego dobra i umocni go w wyrzeczeniu się radości z posiadania dóbr doczesnych⁴⁰.

Matka Marcelina zwraca uwagę na taki sposób kształtowania woli, by nieustannie ukierunkowywała się ku zgodności z wolą Bożą. Według Autorki, na początko-

³⁷ *Bóg nie chce próżniactwa i każda chwila ma czynność zgodnie do całości życia każdego indywidualium, sobie wyznaczoną, oddać tę chwilę na czynność własną, nie z woli Boga, to się od celu, od zadania oddalić.* – List do O. P. Semenienki, 20.01.1866 Jazłowiec, t. 19, s. 14; por. List do O. H. Kajsiewicza, 30.09.1867 Jazłowiec, t. 20, s. 175.

³⁸ Por. *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, dz. cyt., s. 102.

³⁹ Por. *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 125.

⁴⁰ Por. List do O. P. Semenienki, 10.04.1867 Jazłowiec, t. 20, s. 59; *Rekolekcje o Najświętszej Pannie*, 1886, t. 41, s. 73; *Rekolekcje na uroczystości zakonne*, dz. cyt., s. 20.

wym etapie życia duchowego należy zwrócić uwagę na to, aby niewłaściwe działanie woli było oczyszczone i stale kierowane w stronę dobra, by pokonywać wytrwale wszelkie trudności w dążeniu do zjednoczenia z wolą Bożą. Kształtowanie zaś woli na drodze oświecającej dokonuje się przez to, że człowiek podtrzymywany nadzieją i pragnieniem dóbr niebieskich, mając świadomość, iż każde cierpienie wysługuje mu nowy stopień chwały, nie szuka specjalnie cierpienia, ale chętnie je dźwiga, a nawet spełnia wymagania Boga z pewną radością⁴¹.

Dopiero na drodze zjednoczenia władze człowieka zdobywają umiejętność kierowania się bez trudności do Boga. Wola ludzka jest wtedy zgodna z wolą Boga⁴². Ten stopień zgodności, określanej przez D a r o w s k ą „zdaniem” się na wolę Bożą, charakteryzuje się nie tyle czynną działalnością ludzkiej woli wspomagającej łaskę uczynkową, ile raczej poddaniem się natchnieniom samego Boga⁴³.

Jest to zgodność pod względem istoty, polegająca na nadprzyrodzonym upodobnieniu się do Boga. Nie chodzi więc o zlanie się dwóch istot w jedną, lecz o tak doskonałą zgodność woli człowieka z wolą Boga, w skutek której następuje wspólnota wszystkich posiadanych wartości. A więc oba jej podmioty można uważać w pewnym sensie za jedną istotę. Nauka ta znajduje potwierdzenie w faktie nadprzyrodzonego uczestnictwa człowieka w naturze Bożej⁴⁴.

Ze zgodności woli ludzkiej z wolą Bożą, zdaniem Założycielki niepokalanek, wypływają dla życia duchowego pewne wnioski. Zjednoczenie z Bogiem wyzwala człowieka z uczucia lęku przed wszelkim cierpieniem, chrześcijanin bowiem we wszystkich sytuacjach życia, a przede wszystkim w nieszczęściu, potrafi poddawać się woli Bożej⁴⁵. Jednak oczyszczenie człowieka poprzez cierpienie nie dokonuje Bóg bez jego zgody. Bóg szanuje wolę człowieka, choć czasem krzyżuje ludzkie plany. Okazuje miłość, czekając cierpliwie na akceptację Jego woli ze strony człowieka⁴⁶.

⁴¹ Por. *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria II, s. 102.

⁴² *Święta wola Boża staje się wolą człowieka*. – List do O. P. Semenki, 15.04.1870 Jazłowiec, t. 23, s. 62; por. List do O. H. Kajsiewicza, 16.02.1867 Jazłowiec, t. 20, s. 15.

⁴³ Por. *Rekolekcje jarostawskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, 1876, t. 38, s. 12.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Por. *Rekolekcje II-gie...*, dz. cyt., s. 179; por. A. Tanquerey, *Zarys ascetyki...*, dz. cyt., t. 1, s. 391.

⁴⁶ Por. List do O. H. Kajsiewicza, 11.04.1861 Rzym, t. 14, s. 85; List do O. H. Kajsiewicza 3.02.1863 Lwów, t. 16, s. 33; List do O. H. Kajsiewicza, 2.11.1863 Jazłowiec, t. 16, s. 153; List do O. P. Semenki, 5.02.1864 Jazłowiec, t. 17, s. 13, 19; List do O. H. Kajsiewicza, 14.11.1864 Jazłowiec, t. 17, s. 118; List do O. H. Kajsiewicza, 28.02.1865, t. 18, s. 42; List do O. P. Semenki, 14.11.1864 Jazłowiec, t. 17, s. 149; *Rekolekcje jarostawskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 105; *Rekolekcje dla Sióstr Pomocnic o lasce i wyniszczeniu siebie*, 4. 01. 1872, t. 37, s. 75; *Mysł Boża jest nad każdą z nas, z osobnej dla każdej miłości; ale każda musi ją przeprowadzić w życiu z dołożeniem się wolnej woli swojej*. – *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 33.

W dalszej analizie Darowska stwierdza, że zgodność z wolą Bożą jest dla człowieka także źródłem siły. Zamiast polegać na sobie samym, człowiek zawiera Bogu, który umacnia jego wolę oraz daje łaskę do oparcia się pokusom⁴⁷.

Realizacja zgodności z wolą Bożą jest dla chrześcijanina również źródłem światła. Przypomina mu, że na drodze ziemskiego pielgrzymowania jest on wygnańcem dążącym do ojczyzny, i że na tej ziemi, życie jest walką – dlatego nie należy bawić się zrywaniem kwiatów pociechy, gdyż prawdziwe szczęście chrześcijanina jest w niebie⁴⁸.

Zgodność z wolą Bożą stanowi także źródło zasług. Odnoszą się one nie tylko do samego wypełniającego wolę Bożą, ale również do tych, wobec których jest on powołany. Realizacja planów Boga dla Niego Samego i w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, zdaniem Darowskiej, wysługuje człowiekowi skarby wiekistej chwały⁴⁹, a jednocześnie przyczynia się do dobra zarówno Kościoła jak i Ojczyzny⁵⁰.

Nawiązując do nauki Rodrycjusza, bl. Marcelina jako następny skutek zgodności woli ludzkiej z wolą Bożą wymienia ujarzmienie namiętności i złych skłonności. Im bardziej człowiek umartwia siebie, tym bardziej jego postępowanie jest zgodne z planem Boga. Umartwienie prowadzi do całkowitego wewnętrznego огоłocenia, co w konsekwencji doprowadza do doskonałego zjednoczenia ze Stwórcą. Darowska uważa, nie odbiegając w tym od nauki ascetycznej, że uległość wobec Boga leczy człowieka z przywiązania do grzechów, a zwłaszcza do

⁴⁷ Por. *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 105; *Podziękować Bogu za wszystko, co nam Ręka Jego podaje. Pod krzyżem ciężkim zawołaj wiarę woli (...): «wierzę Panie, że to dobre, bo od Ciebie – i dziękuję Tobie!» Uręczam, że to cię dźwignie, umocni, ukoi.* – *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 130; *Wierzę, że gdy ja Mu wierną będę, zawsze: na jakimkolwiek miejscu, w jakichkolwiek okolicznościach, w jakimkolwiek położeniu się znajduję: w łatwym – trudnym – okropnym bez wyjścia – pełna gorących uczuć, lub w próbie oschłości: Bóg mi wiernym będzie – Bóg mi pozostanie – tu – i na wieczność. W pokusach ćmiących mi tę prawdę, chcę być niezachwiana: Panie chcę wierzyć – «przymnóż mi wiary» na trudne życia godziny! I Bóg was poratuje.* – tamże, s. 48; *Wierzę jak w Ewangelię, że dusza wierna, od której Bóg wymaga jakiegokolwiek męczeństwa, ma zawsze łaskę na nie.* – tamże, s. 133; *My nie stanęliśmy ani myślą, ani siłą własną: stanęliśmy łaską Bożą wedle myśli Bożej.* – Tamże, s. 153.

⁴⁸ *Droga tej ziemskiej pielgrzymki nie może być utkana samymi kwiatami (...)* Kto nie zna cierpienia – ten dziecko (...) ten – można powiedzieć: nie zna życia: bo na tej ziemi, życie: to walka – to ból! – Tamże, s. 124.

⁴⁹ Por. tamże, s. 36.

⁵⁰ (...) kto przez chrzest wszczepiony w Chrystusa, kto chrześcijanin, ten ma zadanie szczególnie strzec sprawy Chrystusowej we własnej duszy i w duszach drugih, o ile mu dane rozszerzać Królestwo Chrystusowe w kółku swoim, ziszczać w sobie i w okolo siebie Myśl Boga Stworzyciela na świecie. – Tamże, s. 32; *Gdyby Polska nie miała być odbudowaną, to by nie było Zgromadzenie nasze Opatrznością wzbudzone: kiedy go Bóg chciał, aby pracowało na życie dla kraju, to widac że chce, aby kraj żył!* – Tamże, s. 152.

osobistych opinii, postępowanie według własnej woli prowadzi do cierpienia duchowego, przeżywanego jako gorycz zawodu⁵¹.

Matka Marcelina podkreśla także wewnętrzny pokój, mający swoje źródło w zgodności z wolą Boga, którą człowiek wytrwale wypełnia. Chrześcijanin jest tylko wtedy napełniony radością wewnętrzną, gdy zawierza woli Boga, chociaż prawdziwą radość osiągnie dopiero w niebie. Radość duchowa jest zdaniem Darowskiej wielkim darem Boga, wprowadzającym równowagę ducha i wyzwalającym jednocześnie wdzięczność wobec Stwórcy⁵².

Oddanie się Bogu w celu pełnienia Jego woli, według Matki Marceliny, jest bezpośrednim wymaganiem miłości, wynika bowiem z samej jej natury: miłość dąży do ścisłego związku z osobą miłowaną i do wzajemnego oddania. Dlatego, chociaż jest to akt wzniosły, nie wymaga go od każdego chrześcijanina⁵³.

Zgodnie z nauką mistrzów duchowości Założycielka Niepokalanek zwraca uwagę na stan oddania się Bogu. Określenie „stan oddania się Bogu” odnosi do dusz będących w stanie kontemplacji wlanej, kiedy dusza poddaje się aktywnie kierownictwu Ducha Świętego. W oparciu o doktrynę Bossueta Darowska twierdzi jednak, że dusza jest tym bardziej czynna, im bardziej ożywia ją i porusza Trzecia Osoba Trójcy Świętej. Tak więc stan, w którym dusza oddaje się Bogu, powoduje włączenie się całego człowieka w działanie dla Boga⁵⁴. W ten sposób Założycielka niepokalanek przeciwstawiła się kwietyzmowi.

Darowska, kontynuując myśli Taulera i Ruysbroeka zadaje pytanie: czy w stanie oddania się woli Bożej człowiek jest zdolny ją zrozumieć bez uniknięcia wszelkich pomyłek? Zaraz też odpowiada jednoznacznie, że w tym stanie dusza nie doznaje niepewności, ponieważ odczuwa Boga doświadczalnie⁵⁵.

W akcie oddania się Bogu decydującą rolę odgrywa wola ludzka, która według Darowskiej winna być „dobra”, czyli pragnąć wypełnienia tego, czego chce Bóg i co zamierzył zrealizować przez wolę człowieka, oraz „całkowita”, czyli chcąc tego oddania szczerze, bezwarunkowo i bezwzględnie, mimo różnorodnych trudności.

⁵¹ *Życie wolą Bożą, to usuwa, niszczy wszystko w czym, by ono pokarm znaleźć mogło, wysuwa je ostatecznie, umarza i zabija i jedna czysta bezpieczna doskonała i święta.* – List do O. H. Kajsiewicz, 7.03.1871, t. 14, s. 61; por. *Rekolekcje na św. Kazimierz*, dz. cyt., s. 205.

⁵² Por. List do O. P. Semenienki, 9.02.1866 Jazłowiec, t. 19, s. 30; List do O. H. Kajsiewicza, 30.09.1867 Jazłowiec, t. 20, s. 175.

⁵³ Por. tamże.

⁵⁴ Por. List do O. H. Kajsiewicz, 6.09.1869 Jazłowiec, t. 22, s. 148; List do O. P. Semenienki, 15.04.1870 Jazłowiec, t. 23, s. 61; *Rekolekcje jarosławskie przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny*, dz. cyt., s. 12; por. J. Schryvers, *Zarys życia duchowego*, Kraków: 1936, s. 445.

⁵⁵ *To wymaganie Boże, którego dusza czuje z natchnienia łaski. Wszystko co przychodzi bez przyczyniania się, bez wpływu naszego jest z woli Bożej.* – *Komentarz Reguły dla nowicjuszek*, seria III, dz. cyt., 107; por. tamże, s. 110.

Bł. Marcelina wołę „dobrą” i „całkowitą” nazywa „dziewiczą”, nie skażoną nigdy złem zarówno dobrowolnym, jak i przyzwalającym. Wola ta kieruje się w działaniu mądrością i pragnieniem realizacji zamiarów Boga i wtedy „mieszka” w niej Bóg, a szatan nie ma do niej dostępu. Człowiek może ją osiągnąć tylko stopniowo, dzięki wytrwałej pracy nad sobą i współpracy z łaską Bożą⁵⁶. Oddanie się na własność Bogu jest podstawowym przejawem nadprzyrodzonej miłości. Powinna charakteryzować je bezinteresowność w stosunku do Tęgo, który jest Dobrem. Gdyby jednak otwarcie się na Boga służyło własnej korzyści, nie byłoby wyrazem miłości. Jest ono aktem wzbudzonym i zrealizowanym przez udzieloną łaskę, która oświeca i porusza do działania oraz powoduje, że człowiek odpowiada miłością na miłość Boga, inicjatora tej miłości⁵⁷.

Przeszkodą w oddaniu siebie samego woli Bożej mogą być małoduszność i letniość, a przede wszystkim duch świata, charakteryzujący się chciwością, materializmem, szukaniem kariery, zaprzędaniem sumienia, zanikaniem wyższych uczuć itd. Skutki te trzeba zwalczać przez współpracę z łaską Bożą i wewnętrzne umartwienia zalecane przez przełożonych⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Marcelina D a r o w s k a, mówiąc o drodze miłosnego upodobania, wskazuje, że oddanie siebie woli Bożej stanowi podstawę życia duchowego, a jednocześnie łączy się z wielkim trudem człowieka⁵⁹. Jest to jednak trud celowy i sensowny. Istotą woli Bożej jest bowiem zawsze uczestnictwo człowieka w nieskończonej miłości Boga⁶⁰. Ten dar samego Boga – Jego wola, która jest tożsama z Jego miłością – jest jednocześnie chrześcijanina zadaniem, które należy rozwiązywać przez całe życie. Przyjęcie miłości zakłada bowiem zawsze udzielenie na nią pełnej odpowiedzi⁶¹. Ta

⁵⁶ Por. *Kartki*, cz. 1, 21; *Rekolekcje II-gie...*, dz. cyt., s. 135.

⁵⁷ Por. Konferencja 3, seria 7; Konferencja 4.

⁵⁸ Por. *Rekolekcje przed Wniebowzięciem*, dz. cyt., nauka 1; *Uwagi ascetyczno – mistyczne...*, dz. cyt., cz. 2, s. 116-118.

⁵⁹ *Wielki duch – to wielka miłość. A tę nam da życie wola Bożą – przez wszystko, wielkie i małe, z Bogiem łączące. (...) To sobie, dziatki najdroższe, za zadanie weźcie, aby o każdej z was po dokonaniu tej pielgrzymki powiedziane być mogło: «Przeszła czyniąc wola Bożą».* – *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., 132.

⁶⁰ *Bóg cały Miłością. A właściwością miłości – uszczęśliwiać. Bóg chce wiecznej szczęśliwości naszej – (to tajemnica stworzenia naszego). Dlatego jesteśmy.* – Tamże, s. 24; *Wielki duch – to wielka miłość. A tę nam da życie wola Bożą – przez wszystko, wielkie i małe, z Bogiem łączące.* – Tamże, s. 132; por. *Rekolekcje dla Starszych Paniemek przed św. Józefem*, dz. cyt., s. 85.

⁶¹ Por. tamże; *Wstęp do rekolekcji przedślubnych*, dz. cyt., s. 85; *To sobie, dziatki najdroższe, za zadanie życia weźcie, aby o każdej z was po dokonaniu tej pielgrzymki powiedziane być mogło: «Przeszła czyniąc wola Bożą».* – *Cztery pogadanki...*, dz. cyt., s. 132.

odpowiedź rodzi się w woli człowieka, w której tym samym dokonuje się ostateczne udoskonalenie chrześcijanina. Innymi słowy, tutaj właśnie najbardziej ujawnia się jego wartość duchowa. Dlatego też całkowite zjednoczenie woli ludzkiej z wolą Bożą, czyli miłość upodobania Boga stanowi szczyt rozwoju życia mistycznego⁶².

⁶² Por. S. Urbański, *Polska teologia...*, dz. cyt., s. 244.